

Andrzej Bartyński

Rozmowy na globie - człowieka o sobie



Lilaróż

Jest czwartek, godz. 16:10, trzynasty dzień kwietnia. Ach, jest już sobota godz. 15:35, dwudziesty drugi dzień kwietnia roku 2017.

– Sardynki słów, rekiny słów, wieloryby słów i plankton słów. A nie ma byków, ani krów, ani słowików, ani sów. Mój Czytelniku, szkoda słów! – powiedział filozof Pan Nietwór, siadając przy okrągłym stole w *salonie mych myśli*.

– Od słowa do słowa płynie ludzka mowa, a ten kto płynie na swej łódce milczenia, mówiąc dosłownie pragnie wyśłowienia, mówiąc dosłownie, swojego milczenia. Niechaj na świecie każdy człowiek słyszy, jak dzwoni dzwon jego strasznej ciszy – te słowa o słowach wyłożył na stół asystent Daniel Spaniel, siadając przy okrągłym stole w *salonie mych myśli*.

– Pośrodku złotych myśli koron, ja widzę srebrny oksymoron. Ten dzwon ciszy, który dzwoni ludzkim głosem kakofonii – odniosła się do słów Daniela Spaniela swym bursztynowym głosem błękitnooka i złotowłosa Wiosna, siadając przy okrągłym stole w *salonie mych myśli*.

– Od słowa do słowa droga kolorowa. A po tej drodze w tęczowej todze córka Zelową, czyli „Gazeta Kulturalna”, tanecznym krokiem bardzo poczytalna. Idzie do ciebie Czytelniku, żebyś przeczytał nie tylko tytuł i się zamyślił na tę chwilę, komu potrzebne są motyle?

Drogi Czytelniku! Droga Czytelniczko! A lilaróż też jest kantyczką w różowym kieliszku maja, który miłością upaja – powiedziawszy te słowa szmaragdowym altem, wybuchnęła również szmaragdowym saltem swojego śmiechu, piwnooka, jak heban czarnowłosa Luna, siadając przy okrągłym stole w *salonie mych myśli*.

PS.

Lilaróż

*Powiada do mnie moja żona
na którą u nas mówią Krzysia
bo z lwowianinem ożeniona
staje się Krzysią każda Krysia*

*Powiada – będzie bardzo dobrze
jeśli przedstawisz w swej twórczości
jakąś ciekawą filozofię
o czyjeś twórczej ułomności*

*Zadajesz niemożliwą pracę
jak mogę Bogu wytknąć błędy
nie jestem reformacki kacierz
ani też niezależny święty*

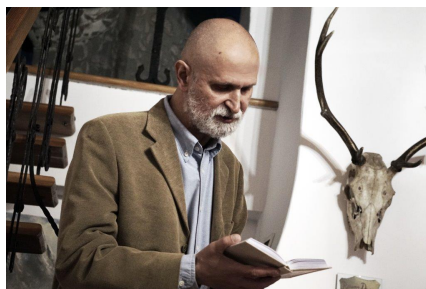
*Powiada – będzie całkiem niezłe
jeśli przedstawisz w swej twórczości
liliową damę jak na krześle
siedzi i marzy o miłości*

*Przedstawię damę lecz różową
z narcyzem w dłoni przy fontannie
my zachwycimy się kremowo
aby różowo było pannie*

*Powiada do mnie moja żona
nawet nie jestem oburzona
rozumiem problem miłościowy
bo wszyscy śnimy sen różowy*

„Fragmentaria” Pawlickiego

Niecodzienne spotkanie miało miejsce w Różanym Dworze w saloniku literackim Moniki Maciejczyk w Polanicy Zdroju przy Kamiennej 7. Promował najnowszą książkę „Fragmentaria” składającą się z trzynastu esejów i szkiców wcześniej opublikowanych na łamach czasopism literackich i społeczno-kulturalnych Darek Pawlicki z Wrocławia. Urodzony w 1961 roku autor esejów i szkiców (trzy książki: „Chwile, miejsca, nastroje”, „Zauważania” i „Fragmentaria”), wierszy (kilka zbiorów, m.in.: „Haiku”, „48 wierszy”), książki dla dzieci) „Bibikon w drodze do Kamienia Życia”). Autor 100 haseł w „Encyklopedii Wrocławia”. Prowadzi warsztaty poetyckie, odczyty dotyczące literatury i sztuki.



Dariusz Pawlicki

Salonik wzorowany na szlachecki mieścił prawdziwego księcia Mirskiego i jego żonę Zofię – księżną Mirską i okolic – jak lubi żartobliwie podchodzić do rodu męża

poetka z Kłodzka.

Gospodyni znakomicie wprowadziła w atmosferę wieczoru przedstawiając autora. Jego osiągnięcia i wyboistą drogę twórczą. Obecnych na spotkaniu powitała z imienia i nazwiska, wymieniając dokonania i pracę w środowisku, co w dzisiejszych czasach rzadko jest zauważane. Niekiedy traktowane jako hobby. Nie zaś krzewienie kultury wysokiej.

Pawlicki w obszernym wystąpieniu – przeplatany ariami operowymi – namawia czytelnika do spowolnienia tępa swojego życia, uważnego przypatrywania się temu, co nas otacza, do kontemplacji. Zwraca uwagę na ślady minione, a nadal wpływające na współczesnego człowieka, gdyż jest związane z istotnymi przejawami kultury, jest po prostu ponadczasowe. Przytacza fragmenty rozdziałów, wprowadzając słuchaczy w fale suwalskich pól, dostojność drzew. Filozofię tamtego życia i trwania. Sens korzystania z wiedzy pokoleń i ich błędów. Dyskusji na jednej płaszczyźnie, czego Polakom bardzo brakuje.

Spotkania takie w małym saloniku, gdzie publiczność przychodzi wyselekcjonowana, chłonna wiedzy i pragnąca uczestniczyć w spotkaniu, zamienia się w literackie misterium. Dyskusja dopełnia treść wystąpienia autora i utwierdza w przekonaniu, że warto pisać.

Jerzy Stasiewicz



Od lewej: Dariusz Pawlicki,
Monika Maciejczyk i Jerzy Stasiewicz

Jerzy Stasiewicz

Mistrz przy modelu

Mistrz Marian Molenda
z dłutem w dłoni
nie pierwszy raz
mierzy się z polską historią

Jan Paweł II
obejmujący kardynała Wyszyńskiego
uczy pokory robotników winnicy
w kraju rozdrapującym przeszłość

Marszałek na koniu
wskazuje drogę ku wolności
wygnańcom
którzy na zawsze
w Tarnopolu pozostawili serce